Rok V. Zeszyt 1.

SANDOMIERSKI RUCH REGJONALNY

CZASOPISMO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO IM. ST. KONARSKIEGO ZW. POL. NAUCZ.

SANDOMIERZ, 1935

WYDAWNICTWO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO
IMIENIA STANISŁAWA KONARSKIEGO W SANDOMIERZU.

SANDOMIERSKI
RUCH REGJONALNY

CZASOPISMO POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU
REGJONALNEGO IM. ST. KONARSKIEGO ZW. POL. NAUCZ.

Rok 1935. **Sandomierz.** **Nr. 1.**



POWSZECHNY UNIW. REGJONALNY IM. ST. KONARSKIEGO
ŁĄCZY SIĘ ZE SPOŁECZEŃSTWEM W POWSZECHNEJ ŻAŁOBIE,
JAKA SPOWODU ZGONU
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
OGARNĘŁA CAŁĄ POLSKĘ

POWSZ. UNIW. REG. IM. ST. KONARSKIEGO.

R. KOSEŁA

SANDOMIERZ W XIII WIEKU.

II. Okolica Sandomierza.

Poprzednie rozważania były potrzebne, aby wykazać, że w przeszłości Sandomierza kryje się wiele niespodzianek, które, wyciągnięte na wierzch, może rzucą jaki taki snop światła na dzieje Polski XII. i XIII. w., gdyż nie ulega wątpliwości, że Sandomierz, obok Krakowa i Wrocława należąc do „sedes regni principales", wywierał wybitny wpływ na kształtowanie się dziejów Polski ówczesnej. Aczkolwiek nie uważam się za uprawnionego do poruszania i wyświetlania owych spraw, jednak sądzę, że wysunięcie ich na światło dzienne zaciekawi właściwe siły naukowe i wymusi zajęcie się ową zapomnianą dziedziną, jaką jest historja Sandomierza i Sandomierskiego.

Materjał pisany, jakim rozporządzamy z onego czasu, jest bardzo skąpy i przytem im bardziej sięgamy wstecz — tem jest on szczuplejszy, bardziej małomówny, aż wreszcie gdzieś w XI. w. urywa on się całkowicie. Wobec takiego stanu rzeczy trzeba koniecznie sięgnąć do tych danych, jakie możemy wydobyć z nazw miejsc, leżących pod Sandomierzem, zarówno bliższych jak i dalszych, trzeba też zatrzymać się nad podaniami, należy również wyciągnąć te wszystkie dane, jakie wydobyć się dadzą z handlowego i wojennego znaczenia Sandomierza, no i posłuchać tego, co mówi archeologja.

W okolicy Sandomierza zwraca uwagę dosyć spora ilość kurhanów, przyczem jedne z nich leżą na punktach zdala widocznych, inne zaś rzucono w doliny, pomiędzy pagórki. Do tych pierwszych należy zaliczyć: Kwacałę pomiędzy Milczanami a Złotą, Świecicę, Kozią Górkę pod Gożlicami i inne, które rzadko zachowały, a częściej zatraciły swe nazwy, lub też je zatracają, jak to ma miejsce z Kocotem pod Gorzyczanami, którego nazwy można się było doszukać już tylko wśród wygasającego pokolenia ludzi, pamiętających pańszczyznę. Do drugiej kategorji kurhanów należy zaliczyć słynną podsandomierską „Salve Regina", bezimienny pod Pieprzówkami, a rozebrany na tor kolejowy kopiec, oraz pod Międzygórzem dwie mogiły, leżące przy polu Budzeń. Odłożywszy do właściwej chwili rozpatrzenie podań, związanych z temi kurhanami, przyjrzyjmy się temu, co lud mówi o przeznaczeniu tych kopców. Niestety, tylko w jednym wypadku udało mi się zdobyć wyjaśnienie przeznaczenia tych nasypisk, mianowicie w wypadku Kwacały. Kurhan ten ma jeszcze inną nazwę: „Patry"[1]). Podług opowiadań miały to być kopce, na których za dawnych czasów palono ognie, aby zwołać wojska na wojnę; ognie Kwacały widać było dobrze na Kococie i na Świecicy i nawzajem wici ogniste stamtąd były widoczne i tutaj[2]). A więc byłyby to zwykłe wiciowe nasypy, jakby „wicińce", jeśliby wolno tak nazwać te mogiły. Za takiem użytkowaniem tych kurhanów przemawia i „Patry", druga nazwa Kwacały. Należy jednak pamiętać, że nie mówiono wcale, iż te kopce w tym celu usypano, lecz że na nich ognie palono, że dawniejszych mogił do tego użyto.

Czy jednak wolno przywiązywać jakąś wagę do tych wyjaśnień ludu? Sądzę, że tak. To, co się opowiada o zapadłych kościołach, a co dotąd wyśmiewano, znajduje bardzo często potwierdzenie w dokumentach, stwierdzających ponad wszelką wątpliwość, że kościół czy kaplica w danej miejscowości istniał, lecz w czasie wojen został zniszczony. Pamięć o tem często sięga czasów bardzo odległych, czego dowód mielibyśmy w podaniu o kościele w Darominie, który miał się zapaść, przeklęty przez „czarnego rycerza"[2]). Nie ulega tedy wątpliwości, że w

1) „Patry", — gwarowe - oczy, stąd „Kurzepatry".

2) Podług informacyj, łaskawie udzielonych mi przez ks. dr. Łagockiego, istnieje w książęcobiskupiem Archiwum w Krakowie dokument, w którym się wspomina, że kościół w Darominie został spalony za pierwszego najazdu tatarskiego.

podaniach coś prawdy jest, lecz ta prawda po wiekach została mocno przesłonięta późniejszemi dodatkami, — nie należy tedy ich lekceważyć.

Przyjąwszy tedy, że w dawnych czasach kurhanów użyto na „wicińce”, biorąc też pod uwagę, że tych „patrów” było dość wiele, o czem świadczą liczne ich ślady, musimy przyjąć, że okolice Sandomierza były w owych czasach bardzo silnie zaludnione. Dowody tego mamy w dokumentach i na podstawie tych właśnie danych można powiedzieć, że od XIII w. do dnia dzisiejszego okolicom Sandomierza niewiele przybyło nazw osiedli. Oczywista, że gdybyśmy wzięli dzisiejszy spis urzędowy nazw, nie znaleźlibyśmy w dokumentach XIII w. bardzo wielu dzisiejszych osiedli, lecz to nie znaczy, że te wsi wtedy nie istniały, mówi to tylko, że albo nie było potrzeby wciągać je do dokumentów albo że te akta zaginęły. W tym wypadku jesteśmy podobni do badacza dna morskiego, który, wziąwszy w pewnej przestrzeni w kilku punktach próbki skał, leżących w głębi wód, pewny jest, że i pomiędzy temi punktami na dnie ta sama występuje skała, którą on spod wód wydostał. Dla nas takiemi „próbkami z dna” będą dokumenty, mówiące o uposażeniu pewnych zgromadzeń duchownych, osadzonych w Sandomierskiem w XIII lub XII wieku.

Do przekonania się o zagęszczeniu wsi w najbliższej okolicy Sandomierza weźmy uposażenie klasztoru cystersów w Koprzywnicy, założonego w r. 1186. Tedy na utrzymanie tego zakonu złożyli się i książę Kazimierz Sprawiedliwy, który nietylko że zwrócił się do Morimundu we Francji o przysłanie mu cystersów, lecz również i pozostałą przy nim część Koprzywnicy nadał zakonowi; hojnie przyczynił się do uposażenia klasztoru Mikołaj Bogorja, nadając powstającemu konwentowi swe części Beszyc Górnych i Dolnych, Koprzywnicy, Świeżycę, Krzcin, Pielaszów, Zdanów, nie licząc wsi pod Jasłem; dołączyły się do tego dziesięciny z Koprzywnicy, Strączkowa, Sośniczan, Ciszycy, Pielaszowa, Zdanowa, Skotnik Wielkich i Małych, darowane przez biskupa krakowskiego, Pełkę.

W chwili, gdy nastąpiło poświęcenie kościoła, wzniesionego z ciosu, co zaszło bodaj około 1212 r., ówczesny biskup krakowski, bł. Wincenty Kadłubek, któremu w puściźnie po ojcu dostała się część, obejmująca ziemię w sąsiedztwie Opatowa, nadał cystersom połowę Karwowa i Niekisiałki. Było w zwyczaju, że przy poświęceniu kościoła bogacze, biorący udział w tej uroczystości, nowemi nadaniami obsypywali klasztor, — zdaje się, że cystersów w onym dniu hojnie obdarzył Paweł z Samborca Habdank, dając im nieistniejącą dziś pod Sandomierzem wieś Niecieczę[3]) oraz 4 inne, leżące pod Kraśnikiem, i 3 wsi, których nie da się dziś odszukać, gdyż nazwy ich zapewne z biegiem lat uległy zmianie. Jeśli teraz popatrzymy na mapę okolic Koprzywnicy, zauważymy, że prawie wszystkie wsi, występujące dzisiaj na północ i na wschód od tej osady, znajdują się tu już pomiędzy 1180 a 1212 rokiem: są więc i Skotniki, jest Bogorja, Świężyca, Ciszyca, Krzcin, Koprzywnica, Sośniczany, Samborzec, Strączków[4]); do tych wsi dojdzie jeszcze Błonie Wielkie, które arcybiskup Jan w r. 1154 klasztorowi jędrzejowskiemu podarował wraz z nieistniejącą dziś, a przyległą do Koprzywnicy wsią „Blonycza”; zdaje się, że w onym czasie istnieje już Łukowiec; w połowie XIII w. doszłyby

[3]) Zdaje się, że będzie to dzisiejszy Bożydar, który w XVI w. znajduje się w rękach Słupeckich. Niecieczę, zwaną też Opatkowicami, kupił od cystersów koprzywnickich w r. 1444 Łukasz ze Słupczy, herbu Rawa. Niecieczа należała do parafji św. Piotra w Sandomierzu. Samo słowo „niecieczа” używa się zwykle na oznaczenie miejsca, z którego woda nie ma odpływu.

[4]) Szczegółu tego dowiadujemy się z dokumentu kapituły krakowskiej z r. 1166, gdzie Marja, żona Bolesława Kędzierzawego, dwie wsi Skotniki i Świężycę oraz las za rzeką położony, zwany Radowąż (Scotnici et Zvinsici et pro silva trans fluvium sita nomine Radoband)” zamienia na — wsi Złotą i Łojowice.

i Przewłoka i Chodków, darowane zawichojskim klaryskom przez Bolesława Wstydliwego.

Podobne sondowania w przeszłość możnaby robić czy to w okolicy Opatowa, czy Mominy, czy Wąchocka; w środku XIII w. wyłapalibyśmy pod Zawichostem i Winiary i Winiarki, Czernin, Dziurów, Piotrowice, Sobótkę, zaś na Zawiślu w Lubelskiem, doszłaby Borów, Postrużnice vel Pstrągi, Ostrów, Kosin, Tuczyna, dzisiaj zwana Mniszkiem; wychodząc od już wspomnianej z racji „zapadniętego kościoła" wsi Daromin, mielibyśmy w jego sąsiedztwie i Przezwody, Sadłowice (wtedy Szawłowice), i zaginione Brześcijany[5]), dalej Jankowice, wreszcie i własność koprzywnickich cystersów[6]) Dobrocice (Dobrzucice) Dalsze sondowanie przeciążałoby pracę, więc zaniechajmy go.

Trochę więcej miejsca poświęcić wypadło cystersom koprzywnickim, a to z tej przyczyny, że zagęszczenie wsi tak lubiącego osiadać na odludziu zakonu pozwoli nam nabrać pojęcia jak przecież zagęszczona była okolica, uważana za pustkowie, — widzimy, że występują tu nazwy prawie wszystkich i dzisiaj istniejących osiedli. A przecież w owych czasach powiśle od Koprzywnicy do Wisły musi być uważane za odludzie! Na niecałe 20 lat przed lokacją cystersów w Koprzywnicy dzisiejszy Radowąż, z jego 111 podług spisu 1921 r. ludźmi, jest zwykłym lasem[7]), to samo widzimy w Zawierzbiu, które też tylko lasem jest jeszcze w ostatnim dziesiątku XIII. w.[8]). Jeżeli więc tutaj, na tym powiślańskim mokitowym[9]), rok w rok zalewanym terenie mamy już prawie takie jak dziś zagęszczenie nazw wsi, to tembardziej tego spodziewać się należy i na pogórzu, gdzie ziemie dawały i zbiory pewniejsze, nie spłókiwane przez wodę, gdzie i gleba bardziej wyrobna, gdyż lżejsza, gdzie i dąbrowy były, owe najcenniejsze lasy, a to dlatego, że wypas nierogaciźnie dawały; tam na powiślu ziemia bardziej przydatna była na wypas skota[10]) książęcego (Skotniki), na pogórzu, gdzie wprawdzie były Konary i nieistniejące dziś Brześcijany, zajmujące się wypasem książęcych tabunów, ziemia bardziej wabiła do pługa czy do rzemiosła.

Jednakże nie należy sądzić, żeby ówczesne wsi sandomierskie były tak samo gęsto zabudowane i zaludnione jak dzisiejsze, — przecież musiały być one daleko ludniejsze, niż choćby na Śląsku, gdzie 4 jednostki łączy się w jedno osiedle [11]), gdzie w XIII w. 6 wsi ściągnięto w jedną wieś[12]). Zachowując wszelką ostrożność, sandomierskiem najludniejszym wsiom damy zapewne nie więcej siedzib, niż to wypada z Liber beneficiorum Długosza, późniejszego od omawianych czasów prawie o dwa wieki. Że były ludniejsze niż śląskie widać z tego, że u nas nie dało się odszukać śladów sklecania jednej wsi z czterech czy sześciu, że w XIII w. nie należy się spodziewać więcej domostw w takiej wsi, niż za czasów Długosza, przemawiają klęski, jakie w r. 1242, 1259, potem za Leszka Czarnego, a później w 1350 (najazd Litwinów, polujących na ludzi), spadły na Sandomierz, po wyludnieniu w w 1259 i 1350 trzeba było długich lat, aby dojść do zaludnienia wsi za czasów Długosza. I naodwrot, licząc, że przyrost ludności był jednakowy i cofając się wstecz, dojdziemy do przekonania, że w l. 1240 i 1450 zagęszczenie wsi Sandomierskiem powinnoby jednakowe być.

(c. d. n.)

---

[5]) Długosz. Liber benef. t. III 366; 1864 r.

[6]) Pola powstałe z łąk pomiędzy Darominem a Stodołami? owe Mosiurki? Mosiurki — ludowa nazwa szczawu końskiego.

[7]) Pomijam cytowanie źródeł, gdyż łatwo się spostrzec, że dane wzięto z dokumentów erekcyjnych klasztorów cystersów i klarysek.

[8]) Dokument fundacyjny szpitala Św. Ducha w Sandomierzu, gdzie Żegota, kasztelan krakowski, nadaje duchakom pomiędzy innemi „i las pewien, zwany Zawirb, położony obok Wisły blizko Złotej" (et sylvam unam, quae vocatur Zawirb, sitam iuxta Vislam prope Zlotam). Dokument ten pochodzi najwcześniej z r. 1292. Długosz Liber benef. III. 52.

[9]) Mokito — gwarowe mokre, pojezierne gleby

[10]) Skot — staropolskie — zwierzęta domowe rogate.

[11]) Stenzel. Liber fundationis elaustri de Heinrichov, 157.

[12]) Kastner. Dyplomata nissensia antiquiora 28.

RUCH PRASOWY.

Kraina świętokrzysko—sandomierska jest typowym przykładem decentralizacji życia kulturalnego, a więc — i ruchu wydawniczego i prasowego. Niema dotychczas żadnego w tym zakresie centrum dominującego. Trzy zwłaszcza ośrodki mogłyby pretendować o rolę dominującą: Kielce, Radom i Sandomierz, ale ani Kielce, miasto wojewódzkie, nie promieniują pod tym względem, ani Radom, drugi najpoważniejszy ośrodek, wpływu na cały obszar nie wywiera, może z racji swego położenia raczej już poza regjonem, Sandomierz zaś za szczupłe ma siły, by zadaniu sprostać.

Stan ten tłumaczy fakt, że kraina nasza nie posiada prasy np. codziennej, obrazującej życie obszaru Świętokrzyszczyzny. Przed paroma laty zadanie to dla terenu woj. kieleckiego spełniała „Opinja", wychodząca w Kielcach, lecz po niej — pisma o takim charakterze niema, wychodzące bowiem obecnie Ziemie Kielecka i Radomska poza obszernemi wiadomościami ogólnokrajowemi tylko skąpe miejsce przeznaczają na sprawy i to najbliższego bodaj obszaru.

Częściowo rolę tę dla naszego terenu spełnia prasa wielkomiejska, np. „I. K. C.", prowadząc stałe rubryki: kielecką, radomską, „Kurjer Warszawski" w drukowanych w odstępach kilkotygodniowych „Listach z Kieleckiego" i w „Listach z Sandomierskiego", „Expres Zagłębia", wychodzący w Sosnowcu, omawiając zwłaszcza sprawy gospodarcze, „Kurjer Poranny" i t. p. Inne ośrodki prasowe (np. Łódź) wciskają się również w nasz teren w postaci różnych Expresów, Dobrych Wieczorów i Kurjerków, życie jednak obrazują od najgorszego gatunku przejawów, podając wypadki przeważnie kryminalne.

Prasa regjonalna może mieć jedynie oblicze społeczne. Taka prasa zawsze może być żywotna i posiadać racjonalne drogi rozwoju, będąc jednocześnie jednym z czynników, bogacących treść życia prowincji. Potrzeba tak zorganizowanej prasy jest żywo odczuwana na naszym terenie, a kształtowanie się jej przybiera już konkretne formy.

Nie mamy pisma społecznego ogólnowojewódzkiego, ale mamy zaczątek ogólnowojewódzkiej prasy zróżnicowanej, przeznaczonej dla rolników, organizacyj młodzieżowych, nauczycielstwa.

Mamy również dobry przykład prasy samorządowo-społecznej w „Ziemi Sandomierskiej" (tygodniku), odzwierciadlającej życie powiatu. Szkoda, że inne powiaty nie zdobyły się na tak szlachetną ambicję wciągnięcia do służby społecznej i prasy. Przed paroma laty pow. opatowski akcję tę podjął, wydając „Echo Ziemi Opatowskiej", ale pismo to przestało wychodzić. Niewątpliwie jednym z poważnych powodów braku inicjatywy w akcji prasowej są warunki finansowe. Trudności te jednak nie stanowią niepokonanego powodu, bowiem powiaty mogłyby się łączyć dla wspólnej akcji prasowej, obejmując większy zasiąg terenowy i ujmując pewne całości gospodarcze. Ośrodkami tak zorganizowanej akcji prasowej winny być — na pierwszy rzut oka — poza Sandomierzem — Ostrowiec dla pow. opatowskiego i iłżeckiego, Końskie wzgl. Skarżysko dla dorzecza górnej Kamienny, Pińczów dla Ponidzia (powiat pińczowski i stopnicki), Kielce i Radom, które mają wprawdzie swoją prasę, nie zupełnie wszakże przystosowaną do potrzeb życia samorządowo-społecznego.

Drogami temi zapewne pójdzie rozwój regjonalnej prasy społecznej. A tym czasem — zadanie to spełnia istniejąca prasa, doraźnie zorganizowana.

Sprawy rolnicze i zagadnienia środowisk wiejskich w odniesieniu do całego województwa omawia tygodnik „Głos Wsi", wydawany w Radomiu, a życie organizacyjne młodzieży wiejskiej — „Głos Zjednoczonej Młodzieży", organ Zjedn.

Związku Młodzieży woj. kieleckiego, wychodzący jako miesięcznik w Kielcach.

Z pism organizacyjno-społecznych wymienić należy dwutygodnik polityczno-społeczny i gospodarczy „Na przełomie”, wydawany w Opatowie jako organ Komendy Legjonu Młodych.

Życiu spółdzielczemu poświęcona była w ub. r. „Spólnota Kielecka”, która obok materjału propagandowego w części ogólnej dla całej Polski, zamieszczała sprawozdania z życia spółdzielni,

Ośrodkiem prasy religijnej jest dla wschodniej części woj. kieleckiego (diecezji sandomierskiej) Sandomierz, gdzie wydawane są: tygodnik „Siewca Prawdy”, miesięczniki: „Kronika Diecezji Sandomierskiej” i „Prawda Katolicka”.

W zakresie nauczycielskiej akcji prasowej wyróżniło się ostatnio kilka ośrodków: Kielce, Opoczno, Pińczów. W Kielcach od lutego b. r. począł wychodzić „Głos Kielecki” (miesięcznik) Organ Okręgu Kieleckiego Zw. P. N., Oddział pow. Z. P. N. w Opocznie wydaje od listop. ub. r. czasopismo miesięczne „Nasza Praca”, a w Pińczowie „Biuletyn miesięczny” w formie rękopisu.

Mamy również zaczątek czasopiśmiennictwa popularno-naukowego o charakterze regjonalistycznym. Przez parę lat do 1931 r. wydawany był w Radomiu miesięcznik „Nasze Drogi”, a obecnie — od tegoż roku — Powsz. Uniw. Regjon. im. St. Konarskiego wydaje biuletyn „Sandomierski Ruch Regjonalny”. Jest to jedyne wydawnictwo o tym charakterze w naszym regjonie.

PRZEGLĄD PISM.

(Sierpień — grudzień 1934 r.)

Z twórczości, literackiej Sandomierzan — Frontem do Gór Świętokrzyskich — Z badań geologicznych i archeologicznych — Przed laty dwudziestu — Życie gospodarcze — Nowe linje kolejowe — Echa powodzi — Z życia Kielc i regjonu.

Zapoczątkowana przez nas rejestracja, niezupełna zresztą, twórczości literackiej Sandomierzan — przynosi nam nowych kilka pięknych opowiadań o charakterze nowelek *R. Koseły* na tle powodzi, *Dziecińskie mendle* (Kurjer Warszawski z dn. 7. X.), *W wodnej ziei* Kurjer Warszawski z dn. 1. I. 1935, *Strach* Czas z d. 30-31.XII.1934 *Kocirba* A.B.C. z d. 24.XII. 1934, pozatem tegoż autora *Tiatia, ziuziu*! Prosto z mostu z d. 5.III. 1935, *Ludzkie łachmany* Prosto z Mostu z dn. 29.IV. 1935, obie związane z życiem przedmieszczan rolników, oraz *Lipy świętego Jakuba*, legenda z początku. XIII w. Kurjer Warszawski z d. 29 VII. 1934, łącząca się z dawniej ogłoszonemi w temże piśmie: *Pszenicą sandomierką* (o Halinie Krępiance), *Kwacałem* (o jednym z kurhanów podsandomierskich) *Włostowską kłonicką* (podanie z końca XVII w.) — oraz *Wincentego Burka* z życia Ocinka: *Rozstajne drogi* (Kurjer Warszawski, Nr. 352 z 16.XII, i *Jedynak* (Kurjer Warszawski, Nr. 301 z 28.X.)

Młodym literatom sandomierskim poświęca artykuł *Stanisław Piasecki* (A B C. Nr. 278 z 7.X.), wykazując, że grupa literacka sandomierska (pp. *St. Młodożeniec*, *R. Koseła*. *W. Burek*, *W. Stojek*) tworzą dziś najpoważniejszy ośrodek literatury chłopskiej.

Drukowaną w r. ub. w Gazecie Polskiej powieść *J. Iwaszkiewicza* o czasach Henryka ks. Sandomierskiego *Czerwone Tarcze*, a ostatnio wydaną jako książkę — omówił w Kurjerze Poran-

nym W. *Rzymowski*, ustosunkowując się nieprzychylnie do niej, jak zresztą świadczy tytuł recenzji *Książka bez duszy*.

Letni sezon wycieczkowy w Góry Świętokrzyskie pozostawił nam w prasie wspomnienia wywczasów *Wandy Miłaszewskiej: Dzień pod Łysicą* (Tęcza, Nr. 10 za paźdz.), uzupełnione zdjęciem kościołka z XI. w. Grzegorzewicach, oraz z wycieczki rowerowej po Świętokrzyskiem szlakiem od Pilicy przez Kielce, Łysogóry, Łagów, Opatów, Sandomierz, również uzupełnione zdjęciami: Most im. Żeromskiego na Czarnej Nidzie, pod szczytem Łysicy, Klasztor Św. Krzyża w art. *Andrzeja Czemeryńskiego*: *2300 km. rowerem dookoła Polski* (Zbliska i Zdaleka, zesz. 3 z 1934 r.)

Pozatem w kilku innych pismach znajdujemy artykuły wzgl. komunikaty, poświęcone turystyce, a więc: *Kielce jako ośrodek turystyczny — Inżynier* (Gazeta Kielecka z d. 16.XII.), *Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Geografów w Kielcach. Uczeni świata udają się w Góry Świętokrzyskie — E, Z,* (Orędownik Wielkopolski z 5.IX.), *Park Narodowy im. St. Żeromskiego w Górach Świętokrzyskich* Gazeta Grudziądzka z 9.VIII.), *Park jodłowy im. St. Żeromskiego* (Kurjer Zachodni, Nr. 266 z 28. X.), *Wycieczki do Gór Świętokrzyskich*, (tamże Nr. 245 z 7.IX.), *Wycieczki do Gór Świętokrzyskich. Park jodłowy im, St. Żeromskiego* (Express Zagłębia, Nr. 266 z 28.IX.), *Wycieczki do Gór Świętokrzyskich* (Gazeta Polska z 4.IX.), oraz o Parku Narodowym w Górach Świętokrzyskich w art. *Wycieczki do rezerwatów polskich — M. Mniszka — Tchórzyńskiego*, delegata P. R. O. P. (Kurjer Poranny w Nr. 325 z 23.XI.)

Sezon zimowy w Górach Świętokrzyskich rozpoczął się od propagandy sportu narciarskiego tak w prasie, jak i w Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, której działalność w tym kierunku podał Express Zagłębia (Sosnowiec) w Nr. 353 z dn. 28 XII. *(Z posiedzenia Wojewódzkiej Komisji turystycznej w Kielcach*) i Gazeta Handlowa w Nr. 294 z 27.XII. (*Zagadnienia turystyki w woj. Kieleckiem)*, oraz Kurjer Zachodni (Sosnowiec) w Nr. 354 z dn. 28.XII. *(Udział Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu w pracach Wojw. Komisji Turyst. w Kielcach)*

Prasa Kielecka pierwsza poruszyła sprawę wykorzystania Gór Świętokrzyskich dla sportu narciarskiego, np. Gazeta Kielecka z 14.X. *Frontem do Gór! Sezon zimowy w Górach Świętokrzyskich* — a za nią cały szereg innych pism, jak: Kurjer Zachodni w Nr. 294 z 26.X. *(Narciarze w Górach Świętokrzyskich*), Expres Zagłębia, Nr. 308 z 9 XI. i Gazeta Kaliska w Nr. 303 z 12. XI. *(Góry Świętokrzyskie wybitnym terenem narciarskim Polski Środkowej)*, Kurjer Polski z 8.XII. (*Kieleczczyzna terenem narciarskim dla Warszawy)*, Głos Narodu z 24.XII. *(Kieleckie znakomitym terenem narciarskim*), Polonja w Nr 366 z 27.XII. *(Wojsko ożywia sport narciarski w Górach Świątokrzyskich)* Nadto Gazeta Kielecka z dn. 28.XII. i 29 XII. podała dokładnie przedstawione *J. Cybulskiego: Postulaty narciarskie w Górach Świętokrzyskich.*

Górom Świętokrzyskim Ziemia w Nr. 11 za listopad poświęciła dwie prace o charakterze syntentycznym: *J. Czarnockiego*: *O bogactwach kopalnych Gór Świętokrzyskich* wraz z mapką przeglądową bogactw i zdjęciami: *Kopalnia marmuru pod Chęcinami, Widok z Grabiny Wielkiej pod Czarnowem z licznemi zrobami górnemi po eksploatacji ołowianki i Stare zroby górnicze z dawnych poszukiwań ołowianki na Karczówce pod Kielcami* (dokończ. w Nr. 12) — i *Mieczysława Niwińskiego*: *Benedyktyni na Łysej Górze.* Przegląd Geograficzny zamieścił w tomie XIV z. 1—2: *Stenza E. Pomiary magnetyczne w Górach Świętokrzyskich.* Pozatem art. *Janiny Torczyńskiej Na Świętym Krzyżu* zamieściły Głos Narodu w Głosie Literackło Naukowym w Nr. z dn. 23.XII. i Kurjer Lwowski z dn. 24.XII. w art. *Zadania Muzeum przemysłu i techniki* (Gaz. Pol.

z 26.XI.) prof. *E. Warchołowski* przedstawił potrzebę wykorzystania zabytków z północnego zbocza Gór Świętokrzyskich. W prasie włoskiej znajdujemy nadto korespondencję *Un nuovo parco nazionale polacco* (L'Italia — Milano 5 ago 1934 r.).

Reportaże z życia w więzieniu na Świętym krzyżu podały: Przegląd Codzienny z dn. 8.X. *(Krwawy bunt w „Polskiej Syberji" Osobliwości bezpieczeństwa „Polskiej Syberji")* i Kurjer Czerwony z dn. 8.X. *(Ludzie zamknięci na klucz Sobieraj, Szmidt, Antek-Cham. Wędrówka wśród golonych głów)* i w Nr. 9.X. *(Modlitwa katorżników).*

Badania geologiczne i archeologiczne, prowadzone w Sandomierzu i Świętokrzyskiem, obfite są wyniki. W tomie 1. Materjałów Prehistorycznych — Wydawnictwie Komisji Antropologji i Prehistorji P. A. U. (Kraków 1934 r.) znajdujemy więc wiadomość o ciekawem odkryciu zapasów nasion t. zw. wróblego prosa w pow. pińczowskim *(Dr. J. Żurowskiego)* i odkryciu dwóch osad kultury puharów lejkowatych w Życi i Radoszkach, osady kultury trzcinieckiej w Łojowicach i grobu podkloszowego w Kunowie *(mgr. J. Fitzke)*.

O innem wykopalisku: tablicy marmurowej z 1701 r., znalezionej przy remoncie Domu Długosza w Sandomierzu— podał wiadomość *I. K. C.* w Nr. 327 z 25. XI. *(Ciekawe wykopalisko w Sandomierzu.)*

Z poszukiwań geologicznych mamy wiadomości o odkryciu złóż siarki (Nowiny Codzienne Nr. 295 z 22.X. *Bogate złoża siarki odkryto w Kieleckiem* rudy żelaznej (Wiarus Polski (Lille) z dn. 5.XII. *Odkrycie rudy żelaznej w Kieleckiem*), Czas z 1.XII.: *Ruda syderytowa w Kieleckiem*, Express Zagłębia Nr. 309 z 10.XI.: *Cenne złoża mineralne w Górach Świetokrzyskich* oraz w I. K. C. z 3.IX. *Jana Piotra Denkowskiego*: *Kopalnie najlepszego piasku kwarcowego w Polsce* (nad Pilicą w pow. opocz.)

Dla uczczenia 20-lecia zbrojnego czynu Legjonów Gazeta Polska podawała w dn. 1.VIII. - 23.IX. krótkie komunikaty o *działaniach wojennych kampanji legjonowej* w 1914 r. na szlaku Kraków-Kielce. Pozatem Głos Narodu z z dn. 17.XI. zamieścił wspomnienia *St. Sikorskiego „Ułani Beliny"*, a Kurjer Czerwony z dn. 12. VIII,: XX *lat temu strzelcy wkroczyli do Kielc.* Nadto o uroczystości legjonowej *odsłonięcia tablicy pamiątkowej z podobizną Marszałka Piłsudskiego w Kielcach* podała wiadomość Gazeta Polska z 5.XI., I. K. C. z 6.XI. Dobry wieczór — Kurjer Czerwony z 5.XI. oraz L'Osservatore Romano. Citta del Vaticano z 9. XI.

Z walk niepodległościowych w 1905 r. wspomnienia w dłuższym artykule, drukowanym w Gaz. Pol. w listop., podał *Władysław Pobóg Malinowski p. t. Pierwsze próby budowania siły fizycznej.* W części tego artykułu (Nr. 332 z dn. 20.XI.) znajdujemy nieco wiadomości o akcji niepodległościowej na terenie Ostrowca, Bodzechowa, Starachowic i Radomia.

Życie gospodarcze w odniesieniu zwłaszcza do całości woj. kieleckiego omawia stale Gazeta Handlowa (Warszawa). W Nr. z 22.IX. zamieszczona notatka: *Z Kieleckiej Izby Rzemieślniczej* informuje nas o zamierzeniach tej instytucji, a Nr. z 24.IX. podał: *Postulaty komunikacyjne woj. kieleckiego* ustalone w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Syntetyczny artykuł p. t. *Położenie gospodarcze woj. Kieleckiego w ostatnim pięcioleciu* — zamieścił *inż. St. Gadomski* (tamże) w Nr. z 27.X. Z innych pism Expres Zagłębia w Nr. 321 z 22.XI. zamieścił przemówienie prezesa izby przem. — handlowej dyr. *St. Gadomskiego Rola woj. kieleckiego w gospodarstwie kraju,* Biuletyn Giełdowy P. K. O. z dn. 6 XII. *dra Juljusza Brauna*: *Oblicze gospodarcze i drogi rozwojowe woj. kieleckiego* oraz nieco wiadomości o *obwałowaniu Wisły* na odcinku Zawichost — Puławy podał I. K. C. w Nr. 337 z 5.XII. *(Prace nad uspławnieniem Wisły potoczą się w przyszłym roku w szybszem tempie).* O działalności *Kieleckiej Izby Rolniczej* stale

informowała też Ziemia Sandomierska.

Oddanie do użytku wybudowanych 2-ch linij kolejowych Kraków — Miechów i Radom — Warszawa stanowi doniosłe znaczenie dla naszego regjonu, a w szczególności dla Gór Świętokrzyskich, stwarzając duże możliwości dla rozwoju turystyki, jak to słusznie zaznacza Dobry Wieczór — Kurjer Czerwony z 24.XI. *(Urocza Puszcza Jodłowa zbliżyła się ku Warszawie)*. Moment otwarcia linji w dn. 24.XI. odbił się echem w całej prasie, m. in. w Gazecie Polskiej z 21.XI. *(Kolej szlakiem Kadrówki — Reportaż z budowy linji kolejowej Kraków-Miechów)*, z 25.XI. *(Uroczyste otwarcie linji kolejowej Kraków-Miechów)*, z 27.XI. *(Uroczyste otwarcie linji kolejowej Radom-Warszawa)* i z 28.XI. *(Szlakiem nowych kolei)* oraz I. K. C.w Nr. 325 z dn. 23.XI. *(Przed wielkim dniem kolejnictwa polskiego)* z mapką i ze zdjęciami.)

Powódź lipcowa odbiła się echem w prasie w postaci korespondencji z terenów popowodziowych, np. *Jadwigi Krawczyńskiej: Wśród powodzian* (w Mieleckiem) Gazeta Polska, Nr. 321 z 19. XI. *i Powódź i polityka* (Mieleckie i inne tereny) Gaz. Pol. z 14.XII., oraz *Jana Wiktora: Przez kraj klęski i zniszczenia* Gaz. Pol. z 4.IX., a nadto korespondencja: *Łysek powodzianin* w *I. K. C.* Wiadomości o lewobrzeżnych terenach popowodziowych znajdujemy w Ziemi Sandomierskiej w Nr. Nr. 30, — 38 z 1934 r. Powódź lipcowa na Powiślu Sandomierskiem odbiła się też i w Kurjerze Warszawskim, który podał dwie korespondencj R. Koseły p. t. *Powódź w Sandomierskiem* z 25 i 26 lipca 1934 r. oraz w korespondencji po *„Klęsce powodzi"* z dn. 31.VIII. 1934, niezależnie od tego w szeregu nowel *R. Koseły: Dziecińskie mendle"* Kurjer Warszawski z d. 7.X. 1934, *W wodnej ziei*, Kurjer Warszawski z d. 1.I. 1935 *Strach* Czas z d. 30-31.XII. 1934, *Kocirba* A. B. C. z d. 25.XII. 1934 r.

O życiu Kielc — poza prasą miejscową i stałą rubryką w I. K. C. (*Kronika kielecka)* — w prasie ogólnokrajowej znajdujemy dość obfite wiadomości. W cyklu: *Z wędrówek po kraju* Express Mazowiecki zamieścił obszerne korespondencje: w Nr. z dn, 1.XI. — *Kielce — miasto chałupniczej nędzy U źródeł barbarzyńskiego wyzysku*, oraz w Nr. z 8.XI.: *Młodzież pracująca w Kielcach przoduje w pracy społecznej i organizacyjnej.* Również obszerniejszą korespondencję podał. *L. Rubach: W mieście Puszczy Jodłowej — Kielce czekają na odkrycie swych wartości* w Expresie Porannym (Nr. 259 z 29.VIII.), a I. K. C. z 2.X. — fejleton:*Epopea benzynowa* poświęcił zawodom motocyklowym w momencie przejazdu przez Kielce. Z życia społecznego znajdujemy ponadto wiadomości zwłaszcza w Expresie Zagłębia, a mianowicie *Z życia uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego w Kielcach* (Nr. 353 z 28.XII.). *Z towarzystwa rozwoju ziem wschodnich w Kielcach* (Nr. 239 z 1.IX.), *Kielce w trosce o uświadomienie robotnika polskiego* (Nr. 315 z 16.XI.), *W 30-tą rocznicę rozpoczęcia walk o niepodległość Polski* (z 4.XII.*)*, a z życia gospodarczego: *Kielce pod ciężarem pożyczki ullenowskiej* (Nr. 316 z 17.XI.) i *Kielce miasto przyszłości. Współczynnikiem rozwoju miasta — nowe połączenia kolejowe* (Nr. 310 z 11.XI.*)*

Życiu Kielc i okolicy poświęca swe *Listy z Kieleckiego* Kurjer Warszawski, omawiając m. in. Propagandę turystyczną w Góry Świętokrzyskie (z dn. 24-XI.), stadjon kielecki (z dn, 29.IX.), wycieczkę geografów (Nr. 254 z 15.IX.).

Pozatem do zanotowania mamy jeszcze kilka korespondencyj, dotyczących innych miejscowości, a więc: *Jak żyją i pracują robotnicy w Ostrowcu Kieleckim* (Express Mazowiecki z 10.XI.) — *L. Rubacha, Tam gdzie kozy kują — Pacanów i okolica Wojciecha Skuzy (*Kurjer Lit. Nauk. Dod. do Nr. 265 I. K. C. z 24.IX.) oraz *Pińczowa* (*Poezja dzwonów białego miasteczka)* — Express Zagłębia, Nr. 252 z 14.IX. *Miechowa*

(Placówki do zdobycia — Kurjer Poznański z 17.XI,) *i Sandomierza* w Gaz. Pol. z dn. 7.XI. w art. *Kilka uwag o fundacjach* („Instytut św. Ducha w Sandomierzu"). Sandomierza dotyczy również praca *S. Bąka*: *Powstanie i rozwój nazwy Sandomierza*, zamieszczona w tomie XVI. *Prac Filologicznych.*

Nadto o freskach, będących przedmiotem prac konserwatorskich w katedrze sandomierskiej, *R. Koseła* zamieścił w Kurjerze Warszawskim (Nr. 357 z dn. 30.XII.) obszerny ilustrowany artykuł p. t. *Freski katedry sandomierskiej.* W tej samej sprawie Kronika Diecezji Sandomierskiej zamieściła bardzo cenny artykuł ks. prałata *Andrzeja Wyrzykowskiego: Zabytkowe freski w prezbiterjum katedry sandomierskiej*, który niezależnie od tego wyszedł jako odbitka.

PRZEGLĄD PRASY ZA ROK 1935.

I.

Sandomierz.

K. Prószyński. Stary Sandomierz (Narzekania architekta) „Gazeta Polska" Nr. 24 z 24 stycznia.

K. Prószyński. Wyjaśnienie w sprawie rozbiórki murów obronnych Sandomiemierza. „Gazeta Polska" Nr. 46 z 15 lutego. *Katedra Sandomierska w świetle nowych badań.* „Kurjer Łódzki" Nr. 47 z 17 lutego.

R. Koseła. List z Sandomierskiego. Dożywianie dzieci powodzian — Kłopotliwe podanie — Sport wodny w Sandomierzu — Kłopoty radjoabonentów i właścicieli rowerów. „Kurjer Warszawski Nr. 54 z 24 lutego.

T. A. Smutny obraz dzisiejszego Sandomierza, „Kurjer Poranny" z 4 marca.

R. Koseła. List z Sandomierskiego. Jeszcze o powodzianach — Straty — Pomoc i jej braki — Groźba głodu — Jak się ratowano? — Choroby — Charmast— Pomoc potrzebna. Kurjer Warszawski z 16 kwietnia.

Góry Świętokrzyskie.

Zbigniew K. Legendy Gór Swiętokrzyskich". Gazeta Kielecka z dn. 1 stycz.

Propaganda Gòr Świętokrzyskich. „Kurjer Poranny" z 4 stycznia.

Polskie Radjo zapomina o Górach Świętokrzyskich „Gazeta Kielecka" z 6 stycznia.

D. List z Kieleckiego. Lepiej później, niż nigdy — Obrabianie zaniedbań — Upośledzenie Gór Świętokrzyskich — Kielce jako ośrodek turystyczny — O propagandę turystyczną — Kolej Kielce — Mędrzechów. „Kurjer Warszawski" z 8 stycznia.

Góry Świętokrzyskie wybitnym terenem narciarskim Polski środkowej. „Express Zagłębia (Sosnowiec) z Nr. 8 z 8 stycznia.

Warunki śnieżne w Górach Świętokrzyskich. „Ilustr. Kurjer Codz." z dnia 8 stycznia.

Ożywić Góry Świętokrzyskie. Piękny zakątek bez komunikacji „Kurjer Czerwony" z 12 stycznia.

Wielka przyszłość Kielecczyzny jako terenu górskiego najbliższego od Warszawy. „Wieczór Warszawski" z 17 stycz.

Kielce. O rozwój turystyki. „Gazeta Warszawska" z 17 stycz.

Wielka przyszłość Kielecczyzny jako terenu górskiego. „Kurjer Zachodni" Nr. 19 z 19 stycznia.

W. Śl. O przyszłość turystyczną Gór Świętokrzyskich. „Kurjer Poranny" z dn. 25 stycznia Nr. 25.

Turystyczne problemy w woj. Kieleckiem i propaganda Gór Świętokrzyskich. „Kurjer Zachodni" Nr. 25 z 25 stycznia.

Ogólnopolski Zjazd Krajoznawczy w Górach Świętokrzyskich „Przegląd Wileńsko-Nowogródzki" Nr. 30 z 31 stycz.

Kieleckie jako teren narciarski. „Wia-

domości Turystyczne„ Nr. 3 z 1 lutego.

Lustracja lasów Świętokrzyskich.. „Ziemia Radomska" z 5 lutego,

Dlaczego w Kieleckiem głucho i pusto? „Kurjer Zachodni" Nr. 38 z 8 lutego.

Centralny szlak kolejowy w Polsce, a rozwój kraju. Wartości rozwojowe staropolskiego zagłębia kruszcowego i rejonu Gór Świętokrzyskich. Staropolskie zagłębie i Góry Świętokrzyskie niedocenione, jako wspaniały rejon turystyczny i sportowy. Ziemia Radomska Nr. 62 z 15 marca i 63 z 16 marca.

Wyjściowym punktem w Góry Świętokrzyskie są Kielce. Express Zagłębia (Sosnowiec) Nr. 101 z 12 kwietnia,

Góry Świętokrzyskie — ośrodkiem turystycznym. Polska Zbrojna z 18 kwiet.

Góry Świętokrzyskie terenem turystycznym i letniskowym. Konferencja w Urzędzie wojewódzkim w Kielcach. Express Zagłębia (Sosnowiec) Nr. 107 z 18 kwietnia.

Szczątki niedźwiedzia skalnego z Gór Świętokrzyskich. Express Lubelski, Nr. 109 z 19 kwietnia.

E. Massalski, Odrębność Gór Świętokrzyskich. Głos Kielecki Nr. 3 za kwiecień 1935 roku.

O udostępnienie Gór Świętokrzyskich. „Kurjer Warszawski z 19 kwietnia.

Kielce.

K. Przygotowania do wyborów. „Gazeta Warszawska" z 3 stycznia.

Kielce. Czy nowy środek propagandy wyborczej? „Gazeta Warszawska" z 19 stycznia.

Adwokaci żydzi zalewają Kieleckie. „Gazeta Warszawska" z 20 stycznia.

Towarzystwo Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Kielcach. „Express Zagłębia" Nr. 46 z 16 lutego.

Niżej położone dzielnice Kielc — zalane. „Gazeta Polska" z 19 lutego.

Kielczanin. Policyjno — urzędniczy budżet Kielc. „Gazeta Warszawska" Nr. 54 z 19 lutego.

W woj. Kieleckiem. „Robotnik" 18 lutego.

D. Listy z Kieleckiego — Kryzys gospodarczy w przemyśle kieleckim — Ciężka sytuacja wsi — Skutki powodzi zeszłorocznej — Z Kieleckiej izby rolniczej — Z rady miejskiej — Dyplom dla ministra Becka — Handel wymienny — Z turystyki — Zapowiedź zjazdu i odczyt programowy — Wystawa turystyki w Radomiu. „Kurjer Warszawski" z 11 lutego.

D. Listy z Kieleckiego. O komunikację autobusową — Brak psychicznych warunków — o zaspach, których nikt nie usuwał — Nieszczęśliwe Chęciny — Fantazjowanie na temat motoryzacji, „Kurjer Warszawski" z 6 marca.

Odkrycie zabytków sztuki w Kielcach. Polska Zbrojna z 19 marca.

D. Listy z Kieleckiego. Zamiast sklepów — sklepiki. Zabiegi miasta w walce z kryzysem — Budżet Kielc. Potrzeba istotnych oszczędności. O radę artystyczno konserwatorską — Z Towarzystwa historycznego — Ruchoma wystawa turystyczna — Zamarły dworzec autobusowy — Epidemja samobójstw. Kurjer Warszawski z 22 marca.

Hak. Trochę o urbanistyce w Kielcach. Gazeta Kielecka z 23 marca.

Kielczanin. Na marginesie pewnego okólnika (Prezesa Izby Skarbowej w sprawie zadłużenia urzędników). Gazeta Warszawska z 2 kwietnia.

Kielce. Organizowanie bibljoteki regjonalnej. Kurjer Warszawski, Nr. 95 z 7 kwietnia.

L. R. Nieodkryte cuda Kielecczyzny czekają na swego Chałubińskiego. Express Lubelski. Nr. 101 z 11 kwietnia.

Ostrowiec.

Rozwój Uniwersytetów Robotniczych im. Adama Skwarczyńskiego w wojew. Kieleckiem „Express Zagłębia" Nr, 26 z 26 Stycznia.

Ujazd.

M, Sz. Zamek o 365 oknach „Kurjer Poranny" z 8 lutego.

Chęciny.

Ruiny zamku w Chęcinach. Głos Kielecki Nr. 3 za kwiecień 1935 r.

c. d. n.

ZAPISKI KRONIKARSKIE.

Podział administracyjny woj. Kieleckiego. Sprawa podziału wzgl. zniesienia zagraża woj. kieleckiemu już od kilku lat, zwłaszcza zaś od czasu powołania komisji do usprawnienia administracji państwowej. Komisja ta w ciągu kilku lat opracowała szereg projektów (m. in. i projekt podziału admistracyjnego państwa) i ogłosiła je drukiem.

Kilka również projektów zamieściła prasa, podając nadto głosy i uwagi na ten temat w postaci artykułów.

W ciągu następnych kilku lat zagadnieniem tem nie zajmowano się. Jedynie niekiedy ukazywały się notatki, zapowiadające zamierzenia czynników rządowych w sprawie podziału.

Rok bież. uczynił znowu to zagadnienie aktualnem. Wysunął je tym razem Śląsk, uzasadniając w prasie konieczność przyłączenia do Śląska Zagłębia Dąbrowskiego. W związku z tem zapowiedziano również wiadomość o przyłączeniu pow. olkuskiego i miechowskiego do woj. krakowskiego. Woj. Kieleckie jednak broni się przed tym podziałem, czego dowodem ma być ukazanie się w najbliższym czasie wydawnictwa Rady Wojew. B. B. W. R. w Kielcach „Drogi rozwojowe i twórcze wartości woj. kieleckiego." Fragment z tego wydawnictwo podała „Gazeta Polska" i zapowiedziała dyskusję.

Rocznica czynu legjonowego. Kampanja legjonowa zapisała sięw dziejach Kielc pięknemi wspomnieniami, które społeczeństwo kieleckie, wykorzystując odpowiednie momenty, często przeżywa.

Ku uczczeniu 20 lecia wkroczenia do Kielc komendanta Piłsudskiego na czele Legjonów odsłonięto uroczyście w dn. 4 listop. ub. r. tablicę pamiątkową, wmurowaną we fronton dworca kolejowego, a ufundowaną przez Kieleckie Ognisko Kolejowe P. W.

Nadto tryptyk Legjonowy dla Kielc z postacią Marszałka J. Piłsudskiego na koniu przygotowuje p. Stanisław Batowski lwowski artysta malarz.

O miejsce urodzenia Mikołaja Gomółki. I. K. C. w Nr. 361 z dn. 31.XII 1934 r. zamieścił rewelacyjny list p. Aleksandra Patkowskiego, który stwierdza, że znakomity ten muzyk nie urodził się w Krakowie, jak dotąd mniemano, lecz pochodził z Sandomierskiego, co zresztą zapowiedział uzasadnić.

Z ruchu turystycznego. Wojewódzka Komisja Turystyczna w Kielcach odbyła w dn. 20 grudnia ub. r. posiedzenie pod hasłem wznowienia działalności i ustalenia programu. W dyskusji na tle referatów pp. E. Massalskiego: Zasadnicze postulaty turystyki województwa kieleckiego z szczególnem uwzględnieniem Gór Świętokrzyskich i J. Cy-bulskiego: O narciarstwie w Górach Świętokrzyskich—ustalono m. in. powołać specjalną podkomisję programową, zorganizować w maju 1935 r. ogólnopolski Zjazd Krajoznawczy.

Utworzenie Komisji Turystycznej ma olbrzymie znaczenie dla województwa kieleckiego. a w szczególności dla Gór Świętokrzyskich, które stanowią doskonałe tereny dla sportu narciarskiego. Rozwój turystyki w naszem województwie ma znaczenie nietylko krajoznawcze, lecz i gospodarcze.

Dotychczas jednak walory turystyczne Gór Świętokrzyskich nie są wykorzystywane w takim stopniu, na jaki zasługują, co niewątpliwie spowodowane zostało brakiem propagandy.

Możemy być wszakże dobrej myśli. Do ożywienia Gór Świętokrzyskich przyczyni się zarówno akcja Komisji Turystycznej, jak i nowe linje kolejowe, łączące Kielce z Krakowem i Warszawą oraz pociągi turystyczne, które zapewne na wzór roku ubiegłego będą uruchomione. Wiele już w zakresie propagandy zrobiła prasa kielecka i ogólnokrajowa. Niemniej trzeba byłoby wykorzystać jeszcze inne czynniki,

a przedewszystkiem radjo, które dotąd niemal wcale nie zainteresowało się problemem turystyki w Górach Świętokrzyskich.

W zakresie turystyki pieszej dużo zrobiły miejscowe Oddziały P. T. K, organizując wycieczki i wytyczając szlaki turystyczne. Ostatnio staraniem Oddziału P. T. K. w Pionkach oznaczono szlak turystyczny do Czarnolasu z dworca kolejowego w Garbatce kolorami: białym-niebieskim-białym. Szlak ten, długości około 9 km. ułatwi wycieczkom zwiedzanie Czarnolasu i pamiątek po wielkim poecie, Janie Kochanowskim.

Ceramika z Iłży obejmuje zabawki ceramiczne: kogutki, pawie, indory, jelenie, niedźwiedzie, barany i inne zwierzęta w naturalnej barwie z gliny, polewane; specjalnością są piękne doniczki do kwiatów, dewocjonalja, kropielniczki i piękne dzbany glazurowane z ornamentami.

Rocznicę Powstania Styczniowego — obok obchodów lokalnych — uczciło Radjo Polskie słuchowiskiem p. t. „Wierna rzeka" oraz odczytem St. Adamczewskiego „Powstanie styczniowe w twórczości Żeromskiego".

150-ta rocznica urodzin Karola Kurpińskiego, autora wielu utworów muzycznych, m. m. in dzieła scenicznego: Leśniczy z puszczy kozienickiej, oraz opery z tekstem Niemcewicza: Jan Kochanowski — minęła w b. roku.

Z Komitetu Ochrony Puszczy Jodłowej. K.O.P.J. zainicjował uczczenie 10 lecia śmierci Stefana Żeromskiego w jesieni b. r. wystawą obrazującą, współczesny stan wiedzy o Górach Świętokrzyskich i propagującą sprawę Parku Narodowego.

Na swych miesięcznych posiedzenia w Warszawie przy współudziale szeregu uczonych K. O, P. J. zainicjował i omawiał sprawy, związane z organizacją Wystawy.

Postanowiono m. in.:

a) zalesić Górę Radostową, stwarzając w tej formie żywy pomnik St. Żeromskiego;

b) ustalić granice fizjograficzne i krajobrazowe Gór Świętokrzyskich;

c) zainicjować wydanie mapy ściennej Gór Świętokrzyskich prof. Stan. Lencewicza;

d) zainicjować sporządzenie mapy rozmieszczenia rodów rycerskich w Sandomierskiem oraz — rozmieszczenia klasztorów w średniowieczu.

Nadto opracowywane są obecnie i przygotowywane na wystawę eksponaty geologiczne i in.

Z twórczości naukowcj Sandomierzaków. O genezę Bogurodzicy. Czas i sposób powstania tej najstarszej naszej pieśni wywołały w literaturze naukowej ożywione spory, w których brali udział najtęższi uczeni, jednak pomimo długotrwałej pracy sprawa nie posuwała się naprzód, a pochodzenie pieśni wciąż było niejasne. Przed laty dziesięciu ukazała się niewielka broszurka ks. prałata Andrzeja Wyrzykowskiego p. t. „Geneza Bogurodzicy". W pracy tej autor podniósł już dawniej rzucone przypuszczenie ks. Fijałka, że źródeł Bogurodzicy należy szukać na wschodzie, zbadał też wszystkie dostępne mu źródła i udowodnił, że Bogurodzica jest wzorowana na t. zw. theotokionach — pieśniach maryjnych, kościoła greckiego, odpowiadających bogurodziczenom kościoła ruskiego, wskazał też z których mianowicie pieśni powstała. Po przeprowadzeniu tego dowodu zaznaczył, że czas powstania tej pieśni musi wypadać najpóźniej na środek XI wieku, gdyż już w XII, w. po schyzmie r. 1054 taki wpływ byłby nie dopomyślenia; zaznaczywszy czas powstania pieśni, autor podkreślił znaczenie legendy, która św. Wojciechowi przypisuje autorstwo Bogurodzicy. Praca ks. Wyrzykowskiego wywołała ocenę pr. Al. Brücknera, w której ten, mający wielkie zasługi, uczony odniósł się do „Genezy Bogurodzicy" nieprzychylnie. Ta ocena uczonego, który kilka razy zmieniał zdanie o początkach naszej najstarszej pieśni, miała ten skutek, że praca ks. Wyrzykowskiego poszła jakby w zapomnienie, a my-

śli, w niej zawartych, nikt nie ważył po ruszać, polegając na powadze zdania pr, Brücknera. Dopiero po latach dziesięciu J. Birkenmajer poruszył zagadnienie Bogarodzicy i rozwiązał je tak, jak to uczynił ks. Wyrzykowski. Sprawę tę poruszamy ze względu na to, że „Geneza Bogurodzicy" wyszła spod pióra Sandomierzaka i stanowi przełom w badaniach nad Bogurodzicą.

Z ŻYCIA P. U. R. IM. ST. KONARSKIEGO

O Sandomierskim Ruchu Regjonalnym. Nr. 2 — 3 za kwiecień — wrzesień 1934 r. obszernie omówiła Ziemia Sandomierska w Nr. 41 z 14 paźdz. ub. r.

Wydawnictwa otrzymane dla dla księgozbioru P. U. R. od p. insp. Wacł. Skarbimira Laskowskiego:

1. Ludowy przemysł zdobniczy w Polsce. Katalog wyrobów, znajdujących się w bazarach przemysłu ludowego. Nakł. Tow. Pop. Przem. Lud. w Warszawie.

2. Ks. Stanisław Dudziński. 25-lecie założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ćmielowie 1930 r. oraz 20 wydawnictw sandomierskich (druki).

Zarząd P. U. R. im. St. K. składa podziękowanie p. insp. W. S. Laskowskiemu za ofiarowanie wymienionych wydawnictw.

Wydawnictwa nadesłane.

1. „Zbliska i Zdaleka", Miesięcznik krajoznawczy wychodzący we Lwowie. 7/8 — paźdź. i listop. 1934 r,

2. „Głos Zjednoczonej Młodzieży woj. kieleckiego" wychodzący w Kielcach. Nr. Nr. 10 za lipiec, 11 za sierpień 12 za wrzesień, 13 za paźdz., 14 za listop. i 15 za grudzień 1934 r.

3. Biuletyn Nr. 32 Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości krajowej.

4, Nouvelles Danubiennes (Nowości Dunajskie). Editions du „;Pesti Hirlap" (Miesięcznik wydawany w Budapeszcie, Nr. Nr. 9 z 15 lipca, 11 z 15 września, Nr. 1 za listopad, 2 za grudzień 1934 r. oraz 278 z 9 grud. „Pesti Hirlap" wraz dodatkiem ilustrowanym.

5. Nasza Praca. Czasopismo Oddz. Pow. Zw. P. N. w Opocznie Nr. 3 za listopad i Nr. 4 za grudzień 1934 r.

6. „Zbliska i Zdaleka" Miesięcznik krajoznawczy, wychodzący we Lwowie. Zeszyty 2 za luty i 3 za marzec 1935 r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wiadomości o miejscowościach naszego Regjonu.

Panu Antoniemu Kaczmarczykowi w Biedrzychowie podajemy wiadomości, dotyczące żądanych miejscowości:

Lasocin założył w 1547 r. Andrzej Lassota — Lasocki, podkomorzy i podsędek lubelski, a Zygmunt August obdarzył miasto to prawem magdeburskiem. Następni dziedzice w latach 1660 — 1662 Oleśniccy, a w 1689 r. Dönhofowie potwierdzili erekcję. Dokumenty erekcyjne w jęz. pol. i łacińskim podał ks. J. Wiśniewski (Dekanat Opatowski).

Według aktu erekcyjnego na miasteczko wydzielono z posiadłości Dębno teren zw. Bór. Powinności mieszkańców, którzy przez pierwsze 20 lat zwolnieni byli od świadczeń, obejmowały: z każdego łanu jedną markę czynszu rocznego, z ogrodu 12 gr., z domu w rynku po 12 gr., z domu w ulicy po 8 gr., warzący piwo — po 1,5 gr. na kwartał. Na wyprawę wojenną Lasocin obowiązany był dawać wóz czterokonny, zaopatrzony w żywność, wraz z dwoma pieszymi. Ko orni-

cy i nie posiadający majątku obowiązani byli dołożyć się składką do wyprawy według taksy, ustalonej przez wójta i radców. Rzemieślnicy winni byli urządzić się na wzór opatowskich i sandomierskich.

W drugiej połowie XVI w. istniał prawdopopobnie kościół. Świadczy o tem wzmianka w akcie wizyty Krzysztofa Kazimierskiego, archidjakona krak. z lat 1596 98 — jakoby plebana, przebywającego stale, w owym czasie nie było już w Lasocinie. Sprawa ta staje się jasną w zestawieniu z inną wiadomością, że dziedzic Lasocina stał się socynjaninem i wygnał z włości swoich proboszcza. Obecny kościół — nieznanej erekcji. Prawdopodobnie około 1662 r. wystawił go Zbigniew Oleśnicki, kaszt. wiślicki, a po jego śmierci brat Jan, podkomorzy sand. kościół ów uposażył i nadał mu erekcję. Istnieje podanie (zapis. przez ks. Wiśniewskiego — Dek. Opat.), że kościół w Lasocinie w 1632 r. przeniesiony został z Tarłowa, gdzie w 1641 r. wystawiono wspaniały, murowany kościół. Kościół drewniany, gontem kryty, posiada prezbiterjum, później przybudowane. Z osobliwości zasługuje na uwagę cenny, złotem i srebrem haftowany ornat. Inny z pasów polskich zabrano do Muzeum. Diec. Sand. Dzwony noszą daty 1693 r. i 1741 r. Pierwszym proboszczem w 1662 r. był Adam Kraściński.

W końcu XVII w. był w Lasocinie szpital i dom dla bakałarza. Istnieć miała w tym wieku i szkoła. Jeszcze w XIX w w rynku stał dawny ratusz (rudera). Szkoła obecna—od 1834 r. Mieszkańców Lasocin miał: w 1662 r. — 274, w 1827 r. — 564, w 1857 r. — 706, w 1921 r. 938.

Ważniejsze wydarzenia w dziejach Lasocina (notatki z metryk): w 1759 r. pożar całego miasteczka, w 1761 r. 1773 r., 1798 r., 1846 r. — duże zniszczenia, spowodowane gradem, w 1897 r. — również pożar dużych rozmiarów.

Materjały archiwalne, dotyczące Lasocina (z archiwum Tryb. gub. radomskiej), znajdują się obecnie w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

Dębno. Wieś dawna, znana z dokumentów w pocz. XV w., dziedzictwo rodu Sulimów. Na podstawie dokumentu z 1427 r. biskupa Zbigniewa Oleśnickiego (ks. Wiś. Dek. Opat. str. 399-400) Dębno obowiązane było dawać dziesięcinę kościołowi w Ruszkowie. Dziesięcina była powodem wielu procesów między proboszczami ruszkowskim i lasocińskim.

W r. 1440 stał w Dębnie kościół parafjalny z drzewa, pod wezw. św. Mikołaja, ale został zniszczony po wystawieniu kościoła w Lasocinie. Akt wizyty z końca XVI w. zawiera wiadomość, że gdy Lassota założył miasto Lasocin, kościół w Dębnie zburzył i z poświęconego materjału zbudował obory, za co spotkała go kara, bo mu woły popadały. Kościół ten pobierał dziesięcinę z Dębna i Biedrzychowa. Pleban korzystał z pola, łąki i zabudowań. Obrazy z b. kościoła znajdować się mają w kościele w Lasocinie.

W r. 1662 dziedzicem Dębna był Jan Oleśnicki. Od r. 1834 Dębno posiadało szkółkę we własnym budynku.

Akta erekcyjne podał ks. J. Wiśniewski w Dek. Opat.

Biedrzychów. Dziesięciny z tej wsi w XVII w. pobierała parafja Ćmielów (2 mar.), oraz kościół w Dębnie. Dziesięcinę dla par. Ćmielów przywłaszczał sobie pleban lasociński, co było powodem sporów (1695 r.) między nimi.

Nowe. Na podstawie aktu wizyty kościoła w Słupi Nadbrzeżnej z 1689 r. proboszcz Tarłowa utrzymywał przy kościele w Słupi Nadbrz. komendarza, który tytułem dziesięciny pobierał ze wsi Nowe 50 zł. Według inwentarz z 1791 r. wieś ta należała do par. Słupia Nadbrz.

Maruszów już w XV w. należał do par. Trójca. W r. 1789 scholasterja sandomierska (szkoła elementarna) była właścicielką Maruszowa, z którego pobierano ako dziesięcinę rocznego dochodu złp. 2688 gr. 22. W r. 1814 dziedzicem Maruszowa był Szymon Pułgrabski, który mieszkał stale w Czyżowie. Tenże Szymon

Pułgrabski był czeladnikiem loży wolnomularskiej radomskiej na pocz. XIX w.

Słownik geograficzny podaje: że w Lasocinie w r. 1827 było 118 dm. 564 mieszk., w latach 1880 105 dm., 820 mk. i 1028 mr. ziemi mieszczan. Około 1860, udność wyrabia płótno grube, do 15000 łokci rocznie.

Dębno Nadbrzeżne. „Dobra, niegdyś Sieniawskich, składają się z folwarku D., posady Lasocin, wsi D. i Biedrzychów Rozległość wynosi 1127 m. a mianowicie: grunta orne i ogrody m. 361, łąk m. 157, pastw. m. 345, wody m. 31. zarośli 203, nieużytki i place m. 28, Bud. drew. 12, pokłady kamienia wapiennego, dwa jeziora z dochodem z rybołówstwa." Pozatem Sł. geograficzny podaje na terenie b. zab. ros. jeszcze 2 Dębna. oba w par. opatowskim: 1) gm. Rembów, pow. Raków, 2) gmina Słupia nowa; na terenie b. zab. austr. — również 3, na ter. b. zab, prus. 8.

Biedrzychów — podano, że w r. 1827 było 16 dm. i 113 mk. Nazwę wyprowadza od Bieder, Biedrzych, Biedrzyk, rozmaite formy dawnego imienia, odpowiadającego niemieckiemu Friedrich, Fryderyk, a stanowiącego zródłosłów nazw: Biedry, Biedrzyce, Biedrzychowice i nazwiska Biedrzycki.

Maruszów „Wiatrak 15 dm. 200 mk. 519 mr. ziemi dworskiej i 77 morg. włość. W. 1837 r. 22 dm, 109 mk. Przy wsi jest jezioro Czarne, mające 29 mr. obszaru... W XV w. było tu 5 łanów, karczma, zagrodnik, folwark z dworem, staw i dwie sadzawki dworskie (Długosz I. 329). Folwark Maruszów w r. 1866 miał 519 mr. obszaru. Wieś M. os. 18, gr. mr. 78". podaje też M. w pow. iłżeckim,

Nowe albo N. Dębno.. ma 70 dm. (6 mur.), 279 mk. i 554 mr. ziemi włość. W r. 1827 r. 32 dm, 228 mk.

Melodje z tej okolicy zapisał O. Kolberg (Lud. Sandomierskie. W-wa 1865 roku). na str, 194 — krakowiak (bez słów) od Lasocina (Biedrzychów), na str, 204 i 205 — mazury (bez słów) — od Lasocina

Literatura: 1) Pamiętnik Świętokrzyski: Kielce 1931. 2) Ks. J. Wiśniewski Dekanat Opatowski. Radom 1907. 3) Stanisław Czernik. Miasta i miasteczka w pow. opatowskim. Opatów, 1925 r. 4) J. N. Chądzyński. Wspomnienia Sandomierskie i t.d. W-wa 1850. 5) Nasze drogi Radom. Rocz. 1929. 6) Chądzyński J. N. Opis miast, 7) Sawicka St. Opis wesela w Biedrzychowie, Wisła XV. 566. 8) Wiślicki. M. Zarysy ziemi Opatowskiej i Sandomierskiej. 9) Baliński M. i T. Lipiński. Starożytna Polska.



Prenumerata roczna 2 zł. Ogniska Z. P. N. i Delegaci oraz członkowie P. U. P. im. St. K. otrzymują biuletyn bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Sandomierz, ul. Tkacka 2.

Radaktor odpowiedzialny: **Edward Szylko.** Wydawca: **Powsz. Uniw. Regj. im. St. Konarskiego.**



Drukarnia „Nowoczesna", Sandomierz, ul. Opatowska 15, tel. 53.